

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnieniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

Patriotyzm i nacjonalizm.

Patriotyzm i nacjonalizm, te dwa tak zasadniczo rozbieżne przejawy uczuć narodowościowych, zwalczające się wzajemnie i dzielące społeczeństwa na wrogie sobie obozy, — z natury rzeczy tworzyć muszą w życiu i rozwoju narodów dwa krańcowo różne czynniki, pozostające w nieustannym ze sobą konflikcie.

Stały antagonizm i niezgłębiona przepaść moralna istnieje między nimi...

Patriotyzm, zrodzony z altruizmu i miłości i będący wyrazem gorącego umiłowania narodu, ojczyzny i kultury rodzinnej, — zasadniczo, ze względu na swą istotę moralną, nie ma nic wspólnego z egoizmem narodowym, nie może mieścić w sobie żadnych pierwiastków nietolerancji i nienawiści i nie zdolny jest z natury budować niczego na cudzej krzywdzie...

Widząc przyszłość narodu w zwycięstwie ideałów sprawiedliwości i braterstwa, nie może on nie szanować praw innych narodów i w pokrewnych ideowo szeregach nie widzieć bojowników jednej wspólnej sprawy.

Jako przejaw duchowej łączności jednostki ze społeczeństwem, z którym ją wiążą naturalne ogniwa bliższej zależności i współzycia, — patriotyzm także przypuszcza pewien szczebel społecznienia i kultury moralnej jednostki, wobec których umiłowanie własnego narodu staje się tylko jednym z zasadniczych tonów całego zgodnego akordu uczuć, obejmujących ludzkość całą.

Będąc, wreszcie, źródłem najsłabszych porywów i bezgranicznej nieraz ofiarności dla swego społeczeństwa, tak zrozumiany patriotyzm staje się impulsem bezustannej kultury moralnej i sprowadza wszelkie wysiłki i ambicje osobiste do czysto moralnego spółzawodnictwa na drodze służenia jednej wielkiej idei: dobra całej ludzkości, i usunięcia wszelkiej krzywdy z oblicza ziemi...

Jakże jednak odmiennie przedstawia się nacjonalizm...

Zrodzony w ogniu walki i zatruty samolubstwem narodowościowym i nienawiścią do wszystkiego, co niby jest obce... Pełen wyniosłości i pychy, pełen rojeń chorobliwych o własnej potędze na gruzach całego bodaj świata, pełen zdradzieckich zamiarów wobec każdego, kto słabszy i bezbronny, — po-

głębia on skwapliwie ową przepaść uprzedzeń i nienawiści między bratnimi narodami, grzebiąc w tej otchłani i wszystkie najlepsze zdobycze, wszystkie skarby ogólnoludzkiej kultury.

Jak mur ponury i groźny, ziejący paszczami morderczych narzędzi, zalega on każde pogranicze i zgrzytem nienawiści i wiecznego postrachu napełnia atmosferę wzajemnego stosunku narodów, zrywając z pasją złote mosty, które z takim trudem wnoszą pokolenia miłośników ludzkości.

A. Zasztowt.

P. Milukow o sprawie polskiej.

Wychodzący w Piotrogradzie „Głos Polski” rozpoczął druk „wywiadów politycznych” ogłoszeniem wynurzeń p. Milukowa na temat sprawy polskiej.

Wódz „kadeków” przeczy, jakoby rosyjskie żywioły postępowe coraz mniej obecnie nią się interesowały. Przeciwnie — partja p. Milukowa poczytuje dalej sprawę polską za bardzo doniosłą i wciąż poświęca jej dużo uwagi.

„Komitet Narodowy” ma w oczach tego stronnictwa zupełną rację bytu... Abowiem — „dobrze, że już coś jest, gdyż byłoby źle, gdyby nie było nic”. Że zaś owo „coś” ma oblicze o jednym tylko, mianowicie prawym, profilu — nie dziwi to p. Milukowa, gdyż wybory do trzech Dum przekonały go, że Narodowa Demokracja najwierniej reprezentuje myśl polską. Wnosić z tego można, że odtąd już „kadeci” ani gniewać, ani dziwić się nie będą, jeśli ktoś upatrywać zechce wyraz myśli rosyjskiej w stronnictwach prawicowych, które ostatecznie wzięły górę w życiu parlamentarnym Rosji.

Mimo to, p. Milukow zdaje się mieć żal, że polacy unikają odpowiedzi, gdy przedstawiciele „kadeków” chcą się dowiedzieć, jakiego w przyszłości życzyliby sobie ustroju i jakie ramy obejmuje ich program.

Chciałoby się na to zapytać, jaki mogłyby mieć cel podobne wynurzenia? Czy mają jakąkolwiek realną korzyść np. żydzi z tego, że się w zupełności porozumieli ze stronnictwem „Wolności Ludu”?

Ostatecznie usłyszeli, że sprawa ich jest... nie na czasie.

A tymczasem sprawa polska jest właśnie na czasie. I to tak bardzo na

czasie, że polakom musi chodzić przecież o porozumienie się z Rosją, a nie z jakimś jednym odłamem społeczeństwa rosyjskiego. Sprawa polska dziś przestała być dumską sprawą i — jak obecnie przynajmniej — taktyka sojuszków parlamentarnych wcale sytuacji nie odpowiada.

To przeszło.

Naprzeciw Polski stoi Rosja, w całej swej potędze i spoistości — Rosja, przez rząd swój nazewnątrz reprezentowana.

Tego zdaje się p. Milukow wcale jeszcze nie spostrzegać i dlatego ogromnie przecenia wartość stosunku „kadeków” do kwestji polskiej.

Niemniej stosunek ten jest dość dla nas ciekawy.

— „W gruncie rzeczy — powiada p. Milukow — my nie przychyłamy się do krańcowych rozstrzygnięć sprawy polskiej

Według naszego zdania sprawa polska i jej zrealizowanie winno przejść przez rosyjskie instytucje prawodawcze i rozstrzygnąć się pośrodku.

Szczegóły tego aktu — to rzecz dalszych omawiań, które u nas trwają obecnie”.

„Stoimy — mówi dalej p. Milukow — na tym gruncie, że nad Wisłą są nie tylko wyłącznie polacy, lecz istnieje tam również inny naród: — żydzi, którzy mają prawo do uwzględniania ich i uznania, jako narodowej mniejszości nad Wisłą”.

A więc „urządzenie Królestwa” p.p. „kadeci”, dalej uważają za swoje prawo, choć prawo to stanowi wyłącznie atrybut przewagi i siły, której jedynym wyrazicielem jest rząd Rosji i jego militarna potęga.

Obecnie już z nim tylko może być rozmowa.

Informacje i pogłoski.

Jednomyślność.

Jest to rzeczą znamionną, że cała prasa rosyjska, od najbardziej lewicowej do nacjonalistycznej połączyła się w ogólnym chórze zadowolenia z nominacji na ministra oświaty hr. Ignatjewa, znanego konserwatysty.

żej, porosnięte jest gęstymi lasami i posiada zaledwie parę dróg przydatnych do przemarszu wojsk. Najważniejsze z tych dróg — to kolej żelazna od Kimpolungu i trzy szosy, wiodące przez przesmyki. Poza temi drogami istnieją tylko ścieżki, przydatne dla pieszych. Siedmiogród nie posiada żadnych fortec ani ważniejszych linii obronnych, niema tam również takich punktów, których zajęcie stanowiłoby o losie całego kraju. Z miast — najważniejsze są Kronsztadt, Klandenburg i Hermansztadt. Główną masę ludności stanowią rumunowie. Siedmiogród jest krajem dość ubogim, ze słabo rozwiniętym rolnictwem, z bogatą natomiast hodowlą bydła.

Zajęcie Siedmiogrodu z punktu widzenia strategicznego nie miałyby wielkiego znaczenia, natomiast znaczenie polityczne tego faktu byłoby ogromne.

Telegrafem i pocztą.

WOJNA.

Front wschodni.

PIETROGRAD. (A.P.) Przy ostrzeliwaniu stanowisk niemieckich we wsi Mistrzewice, o dziesięć wiorst na południe od Wyszegrodu, zapaliła się w pobliżu wsi stodoła. Zaraz potem usłyszano wybuchy; widocznie w stodole znajdowały się pociski nieprzyjacielskie.

To już nie pierwszy wypadek zniszczenia przez artylerię rosyjską, niemieckich składów amunicji.

W nocy na 13 (26) wywiadowcy rosyjscy, po przeprawieniu się przez Rawkę, w pobliżu wsi Nowy Dwór na północ od miasteczka Rawy natrafili na posterunek niemiecki i wzięli do niewoli trzech żołnierzy.

Na Bukowinie.

BUKARESZT. (A.P.) Z Falticzeni donoszą, że armja austriacka nie przestaje otrzymywać posiłki. W ciągu ostatnich dni na Bukowinie, w pobliżu Kirlibaba, otrzymała siedm dział polowych, dwa działa wielkiego kalibru; dostarczono do Dornawatry, dwa bataljony landszturmu, 250 legionistów rumuńskich, kilka oddziałów żandarmów; oczekiwane jest przybycie kilku pułków landszturmu.

Wojna turecka.

Komunikat sztabu armji kaukaskiej.

PIETROGRAD (A.P.) W kraju Czoroskim w okręgu Sułtanselima turcy od rana 13 (26) energicznie atakowali, zostali jednak odparci. W kierunku Olty turcy znowu atakowali, wysunęli przytem kolumnę, w celu obejścia frontu, jednak kolumna ta została odparta ze stratą.

W Azerbejdżanie działalność turków wzmożła się. Liczne bandy kurdów, popierane przez tureckie oddziały wojska regularnego usiłowały nacierać w okręgu Choja, wszędzie jednak zostały odparte. W pozostałych dzielnicach w ciągu 13 (26) bm. odbywała się przeważnie strzelanina karabinowa.

Utarczka.

LONDYN. (A.P.) Z Kairu donoszą: Bitwa kantarska była tylko utarczką patrolu angielskiego z oddziałem nieprzyjacielskim. Turcy strzelali na znacznej odległości z kilku dział górskich. Patrol odpowiadał strzałami kartaczo- nic i karabinów. Turcy nie okazali chęci przysunięcia się na bliższą metę. Nieznaczne oddziały tureckie widziano w trzech innych punktach na wschód od Kanału, jednak nie spotkały się one bliżej z wojskiem Wielkiej Brytanji. W pobliżu Birmurchadala rzucono z hydro-

planu bomby na kolumnę turecką, która poniosła straty.

LONDYN. (A.P.) Donoszą z Egiptu, że na wschód od Kantary dn. 13 (25) bm. nastąpiło starcie zbrojne. Straty angielskie: jeden oficer i czterech żołnierzy lekko rannych.

Front zachodni.

Komunikat urzędowy.

PARYŻ (A.P.) Zeszłej nocy Niemcy próbowali niespodzianego ataku w lesie Saint Mare, w okręgu Trasileval. Po silnym ogniu karabinowym, wysadzili miny, założone w fosach francuskich na przestrzeni 50 metrów, nie mogli jednak tych fos zająć, wskutek ognia artylerji francuskiej. Fosa te zostały następnie z powrotem przez francuzów zdobyte i przyprowadzone do dawnego stanu. Na zachód od Craonne noc przeszła spokojnie, walki, jakie się w okręgu tym odbywały d. 12 (25) i 13 (26) bm. są następujące:

Po długotrwałej i zaciętej kanonadzie wielkich dział i bomb, piechota niemiecka rzuciła się do ataku na Heurtbise i las Fuloński, została jednak odparta z dużymi stratami wszędzie, za wyjątkiem miejscowości Leprêtre. Wskutek eksplozji wielkich nabołów, zawaliło się wejście do starych łomów kamiennych, które były składem i osłoną dla wojska francuskiego, zajmującego fosa pod Leprêtre w ilości 2 kampanji. Francuzi zatem zostali tu zamknięci. Przeciwnik umocnił się tym sposobem pod Leprêtre i przedostał się do lasu Fulońskiego, przez co uniemożliwił obronę fos sąsiednich, które francuzi zmuszeni byli opuścić. Kontratak, za pomocą których zajęli francuzi część straconych pozycji — były świetne. Dzielność wojska francuskiego, wykazana wówczas, przewyższa wszelkie pochwały. Przeciwnik poniósł wielkie straty, zostawiając na polu około 1000 trupów. Jeńcy niemieccy należą do 4 pułków, co świadczy o wielkiej sile liczebnej atakujących. Atak niemiecki pod Saint Hubert na Argonach skończył się niepowodzeniem. W ciągu nocy przeciwnik atakował 3 razy, za każdym razem odparty. Noc 14 (27) bm. w Alzacji i na Wogezach przeszła spokojnie. Na pozostałym froncie nie zaszło nic ważnego.

Bilans d. 14 (27) stycznia.

PARYŻ. (A.P.) Na przestrzeni między Nieuport i Ypres odbyło się starcie artylerji. Stracono aeroplan niemiecki, który się spuścił w pobliżu linii belgijskich.

Z wyjaśnień jeńców widać, że dnia 12 (25) bm. okopy francuskie na wschód od Ypres zaatakowane zostały przez całą brygadę. Straty niemieckie wynoszą w tej bitwie do półtora bataljona.

Potwierdza się, że w pobliżu Labassee-Givanchy-Guenchy ponieśli Niemcy duże straty. Na drodze od Labassee na Botiche znaleziono trupy 6 oficerów i 400 żołnierzy. W ten sposób suma ogólna strat niemieckich wynosi minimum dwa bataljony. Na przestrzeni między Lens i Soissons odbywały się potyczki artylerji. W okręgu Craonne francuzi utrzymali się w okopach, które kontratakami zajęli ponownie 12 (25) bm. W rejonie Perte przedsięwzięli Niemcy 3 śmiałe ataki, które zostały odparte.

Ataki Niemców na wyżynę Argońską w rejonie St. Hubert odparte zostały bagnietami. Pod St. Miguel francuzi zburzyli nowe mosty, przerzucone przez nieprzyjaciela na Mozie w Lotaryngji. W Wogezach dzień przeszedł spokojnie.

Na morzu.

LONDYN. (A.P.). Biuro prasowe ogłosiło tymczasowy raport admirała

Betty o ostatniej bitwie morskiej na morzu Północnym, podczas której zatopiony został krążownik niemiecki „Blücher”. Okazuje się, że poszedł na dno również krążownik niemiecki Kolberg, zaś flota angielska wyszła prawie bez szkody: najwięcej ucierpiał idący na czele eskadry angielskiej „Layon” i następnie „Tanger”, lecz krążowniki te mogą być poprawione w krótkim czasie.

Odgłosy wojny.

Kontrabanda.

BUKARESZT. (A.P.) Z Kalafati donoszą o zatrzymaniu w miejscowości, położonej nad Dunajem, austriackiej kontrabandy wojennej. Była to ukryta w kufrze o dnie podwójnym maszyna piekielna, przyznaczona do Serbji. Sledztwo w toku.

Patenty na wynalazki.

PIETROGRAD. (A.P.). Rada ministrów na mocy 87 artykułu praw zasadniczych wydała nowe prawo o patentach na wynalazki, ograniczające prawa poddanych państw wojujących przeciwko Rosji.

Pożyczki dla ofiar wojny.

PIETROGRAD. (A.P.) Rada ministrów postanowiła wyasygnować 50 milionów dla wydawania pożyczek 5 procentowych, w terminie nie dłuższym, nad dziesięcioletni, właścicielom ziemskim, właścicielom nieruchomości miejskich, zakładom handlowym i przemysłowym w Królestwie Polskiem.

Moratorium.

PIETROGRAD. (A.P.). Ogłoszono Najwyższe ukazy senatu do ministra finansów zawierające zmiany i uzupełnienia w uprzednio wydanych ukazach w sprawie moratorium w Królestwie.

Wydarzenia polityczne.

Przygotowania Rumunji.

BUKARESZT. (A.P.) Na środowym posiedzeniu rady ministrów ustanowiono pewne środki w sprawie ruchu kolejowego.

Umowy co do porozumienia bulgarsko-rumuńskiego posuwają się skutecznie w dalszym ciągu. W celu naprawy wzajemnych stosunków odbędzie się dzisiaj posiedzenie rady ministrów, dla ostatecznego rozstrzygnięcia nowych ważnych projektów prawnych, które będą przedstawione parlamentowi, który jutro wznowia posiedzenie.

Narada.

BUKARESZT. (A.P.) Król naradzał się wczoraj czas dłuższy z naczelnikiem sztabu generalnego, generałem Zoff.

Pożyczka rumuńska.

LONDYN. (A.P.) Biuro Reutersa donosi, że podpisano wszystkie potrzebne dokumenty, tyczące się pożyczki rumuńskiej w Anglii na 5 milionów funtów.

Pożyczka będzie wydana przez bank angielski pod zastaw papierów rumuńskiej kasy rządowej.

Nowy poseł.

PIETROGRAD. (A.P.) Najjaśniejszemu Panu miał szczęście przedstawić się rumuński poseł Diamandi, który wręczył swe papiery uwierzytelniające.

Zatarg japońsko-chiński.

PEKIN. (A.P.) Kursują pogłoski, jakoby poseł japoński przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej chińskiej szereg żądań, a mianowicie: w kontrakcie na Południowo-Mandżurską kolej żelazną przedłużenia terminu dzierżawy Kwantungu; nadania Japonji praw, posiadanych w Szandunji; włączenie Szandunji do sfery wpływów japońskich; wreszcie nacjonalizacji kapitałów japońskich w przedsiębiorstwach górniczych w dolinie Jantsynzana.

Audjencja.

LONDYN. (A.P.) Król przyjął misję rosyjską z hr. Jusupowem na czele. Delegacji towarzyszył poseł rosyjski.

Podróż ministra finansów.

SALONIKI (A.P.) Na krążowniku „Askold” wyjechał do Toulonu minister finansów Bark.

Dyskonto weksli.

KOPENHAGA (A.P.) Z Brukseli donoszą, że zarząd oddziału emisyjnego filii banku „Société Generale” postanowił w dyskoncie weksli 4 proc. a dla pożyczek na papiery procentowe, awanse na rachunek bieżący w wysokości 5 pr.

Zatwierdzenie wyroku.

PIETROGRAD. (A.P.) Izba sądowa zawierzyła wyrok w sprawie barona Fersena i bar. Höningen - Hühne skazanych za nadużycia przy mobilizacji koni: jeden na rok, drugi — na rok i 4 miesiące więzienia.

Dostojny oszust.

ODESA. (A.P.) Aresztowano tu mieszkającego pod nazwiskiem ks. Tumanowa, pozbawionego praw księcia Ceretelli-Eristowa, który mieszkał uprzednio w Warszawie jako ksiądz perski. Podejrzany jest on o podniesienie z banków pietrogradzkich pół miliona rubli na podstawie fałszywych dokumentów.

Armja włoska.

Całe Włochy podzielone są na 12 okręgów, przyczem każdy okręg wystawia odrębny korpus. Okręgi te są następujące: Turyn, Aleksandria, Medjolan, Genua, Werona, Bolonia, Ankona, Florencja, Rzym (wraz z Sardynią), Neapol, Bari i Palermo.

Podczas wojny zmobilizowane dwa-ście korpusów, dzieli się na 4 armje. Ogólny ich skład wynosi: 24 dywizje piechoty 1-ej linii i 12 dywizji 2-ej; każda dywizja składa się z dwu pułkowych brygad piechoty, 1 pułku artylerji, 1 kompanji saperów, 1 kolumny amunicyjnej i oddziałów technicznych i pomocniczych.

3 dywizje jazdy; każda dywizja składa się z 2 brygad jazdy, 1 oddziału artylerji konnej, 1 kompanji cyklistów, 1 kolumny amunicyjnej.

Ogółem każdy korpus posiada od 25—37 tysięcy bagnetów (w zależności od okręgu — istnieją korpusy dwudywizyjne i trzydzywizyjne), 635 szabel, 104—134 działa i 18—26 kartaczo-wnic. Prócz tego już w roku 1914 miały być utworzone dwa nowe korpusy w zdobytch w roku 1911 prowincjach afry-

kańskich Libji i Cyrenaice. Korpusy te jednak, potrzebne dla obrony kolonji, nie mogą być w razie akcji w Europie, w rachubę brane.

Ochrona przed zimmem.

Weteran wojny prusko-francuskiej z 1870 roku, p. Rochar, były dyrektor paryskiego teatru „Ambigu”, nie radzi posyłać armji ani skarpetek, ani onuczek, a poleca inny środek dla utrzymania ciepła w nogach, wypróbowany przez armję francuską, w czasie ostrej zimy wciągu wojny prusko-francuskiej.

Środek ten polega na tem, że do buta należy natrzeć wiórek z stearynowej albo lojowej świeczki i wdziąć go bezpośrednio na nogę. Po kilku minutach chodu, stearyna lub łój topnieje oblepia nogę, a równocześnie wsiąka w skórę buta, czyniąc ją nieprzemakalną. Noga zachowuje wówczas właściwą temperaturę ciała i czystość, a nawet nagiotki z czasem znikają. Co piętnaście dni należy kłaść do buta świeże wiórki z świecy. W braku świec można używać loju z bydląt. Skarpetki, zdaniem Rochara, to prawdziwe nieszczęście w marszu. Nie chronią przed wilgocią, ale przeciwnie jeszcze więcej ją zatrzymują, a jeśli się je rzadko zmienia, to zbijają się, tworzą twarde fałdy, które nacierają nogę.

Doświadczony wojak, Rochar, poleca też napierśniki dla armji, zrobione z kilkakrotnie złożonego cienkiego papieru albo gazet. Papier bowiem, jak wiadomo doskonale chroni od zimna. Napierśnik taki ma i tę dobrą stronę, że jest do pewnego stopnia ochroną od kul rewolwerowych i zmniejsza siłę uderzenia odłamków pocisków.

Z ostatniej chwili

Komunikat sztabu Naczelnego Wodza.

PIETROGRAD. (A.P. Wciągu d. 12 (25) na północ od Tylży oddziały rosyjskie przeszły do ataku, wyparły Niemców i zburzyły stację kolejową Pogegen. Walka w okręgu leśnym na północ od Palkalni i Gębina trwa dalej; w niektórych miejscowościach Rosjanie z powodzeniem posuwają się naprzód. W pozostałych częściach frontu rosyjskiego, w Prusach Wschodnich noc 14 (27) przeszła spokojnie, ale w okręgu Altmai—Guniszki Niemcy atakowali pozycje rosyjskie, lecz zostali odparci.

Na prawym brzegu dolnej Wisły odbywały się starcia oddziałów czołowych.

Na lewym brzegu Wisły w okręgu Borzymowa wojsko rosyjskie przy pomocy saperów atakowało w nocy na 14 (27) sapy (przejścia podziemne) Niemców i wyparło ich z transzei przy pomocy ręcznych granatów. W dzień 14 (27) Niemcy w tym samym okręgu przechodzili do ataków, ale bez powodzenia. Toż samo w okręgu Wola Szydłowska.

W ciągu ubiegłej doby na froncie lewego brzegu Wisły artylerja rosyjska z powodzeniem ostrzeliwała pozycje przeciwnika, zmusiła do milczenia kilka jego baterji i widocznie wyrządziła znaczne straty Niemcom w okopach, np. w okręgu Żydowice było wyraźnie widać, jak Niemcy wynosili z okopów rannych i zabitych.

W Galicji w Karpatach na froncie od przełęczu Duklińskiej do kolei Stryj-Munkacz d. 13 (26) i 14 (27) rozwijały się bitwy z powodzeniem dla Rosjan, szczególnie na południo-zachód od Dukli.

Dnia 13 (26) energiczne natarcie Rosjan zmusiło przeciwnika do śpiesznego cofnięcia się; rzucał on przytem naboje, amunicję i instrumenty szarżowe.

W okr. Ciechanie-Dołhony zajęli Rosjanie dnia 14 (27) redukę przeciwnika i otoczyli sąsiednią. Wzięci zostali oficerowie i szeregowcy, ale w liczbie niewyjaśnionej. W innych punktach tegoż frontu starał się przeciwnik przeszkadzać ruchom rosyjskim, miejscami nawet szedł naprzód, nigdzie jednak nie mieli Austriacy powodzenia.

Na Bukowinie bez zmian istotnych. Trwają dalej potyczki oddziałów czołowych i walka artylerji.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

NOWY CHRZEŚCJAŃSKI MAGAZYN

pod firmą

G. ARNDT i S-ka

WILNO, Wielka № 34.

POLECA: wyroby fabryki Żyrardowskiej, ruskie płótna, kołdry, peduszki, firanki i chustki wełniane.

Lekcje matematyki,

korep., matura, matem. wyższa — udziela b. student Sorbony. Oferty w Redakcji „Przegl. Wil.” dla A. P.

Okazyjnie

natychmiast do sprzedania wspaniałe man-teau karakulowe, ul. Niemiecka № 7, mieszk. 3.

Mieszkania

do WYNAJĘCIA, tanio, z 6, 3 i 2 pokoiów, jasne, suche. Zwierzyńiec, ul. Fabryczna № 5. Porozumieć się telefonicznie № 729.

Uczenica

prof. Melcera poszukuje lekcji muzyki (fortepian). Zawalna 22, mieszkanie 1 (zastać można od 3—6)

**Sklep Spółki Owocarskiej**

WILNO, Pozawalna № 28.

Poleca naturalne przetwory owocowe własnego wyrobu: marmolady, pasty, konfitury, soki, powidła i sery owocowe.

Geny niskie.

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

Geny niskie.

Jabłka krajowe, kompot, miód—lipiec, bakalje...

Obstalunki z prowincji wysyłają się niezwłocznie za zaliczeniem.

Elektryczne

lampy ekonomiczne sprzedaje po cenach monterskich, oraz przyjmuję wszelkie przeróbki i reperacje elektryczne tanio i prędko.

E. KOWALCZUK,

monter elektrotechnik. Dworcowa № 1.

Proszę się przekonać!

Potrzebni są chłopcy

do roznoszenia po mieście pisma codziennego. Kaucja konieczna. Zgłaszać się od 5 do 8 wieczorem do Administracji „Przeglądu Wileńskiego” Zawalna 3.